Rok XIII. Nr. 330 SOSNOWIEC, czwartek 1 grudnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsce dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Ad...istracji i Dru... Sosnowiec, ...tralna 1-a ...ONY ...16.92

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 87; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Front Ludowy przegrał walkę

Strajk generalny we Francji nie udał się

Rząd Daladiera nie dopuścił do żadnych zaburzeń. Aresztowanie tylko 450 osób

PARYŻ, 30. 11. Dzień strajku powszechnego, ogłoszonego przez generalną konfederację pracy na znak protestu przeciw dekretom gospodarczym rządu Daladiera, rozpoczął się w atmosferze, grożącej poważnym fiaskiem całemu francuskiemu ruchowi syndykalistycznemu.

Niewykonane rozkazy GKP

Rozkazy „generalnej konfederacji pracy", które przez czas dłuższy od 1936 r. były we Francji tak samo miarodajne prawie, jak rozkazy władz, po raz pierwszy w całym szeregu wypadków nie zostały wykonane.

Paryż obudził się w dzień strajku w atmosferze znacznie spokojniejszej i normalniejszej niż to miało miejsce w czasie słynnych dni strajkowych podczas pierwszego rządu frontu ludowego Leona Bluma na jesieni 1936 r. Przede wszystkim stawili się do pracy robotnicy zakładów oczyszczania miasta. Ulice zostały opróżnione z kubłów ze śmieciami, uszeregowanymi, jak to jest w zwyczaju paryskim przed domami. W czasie poprzednich strajków wiatr roznosił po ulicach zawartości powywracanych śmietników, co nadawało Paryżowi specjalnie ponury i opuszczony wyraz.

Następnie przeciętny paryżanin skonstatował, że środki komunikacyjne funkcjonują, jeżeli nie normalnie, to tak, iż w każdym razie większość pracowników mogła się dziś udać do biur. Na miasto około godz. 5 rano wyruszyło 60 procent autobusów miejskich. Również wyruszyły pociągi kolejki podziemnej t. zw. metra.

Wyloty niektórych linij kolejki podziemnej jak np. metra Porte Clignancourt w dzielnicy robotniczej otoczone są jednak oddziałami już nie policji, ani gwardii lotnej, lecz wojska z bagnetami na karabinach.

Remizy autobusowe są również otoczone silnymi kordonami gwardii lotnej.

Poza autobusami i metrem wyruszyli na miasto listonosze. Jak dotychczas poczta i radio funkcjonuje normalnie. Należy przypuszczać, że będzie funkcjonować normalnie również i w ciągu dnia. Uruchomione zostały również elektrownia, gazownia i szpitale. W centralnych halach paryskich ruch był nieco zmniejszony z tej racji, że cały szereg hurtowników pozamykał z własnej inicjatywy swe kramy i sklepy, obawiając się jakich poważniejszych strat.

Kolej pracuje normalnie

Uspakajające wiadomości nadchodzą również z prowincji, a przede wszystkim z kolei francuskich. Pociągi ranne odeszły z Paryża w normalnych godzinach, jakkolwiek przy minimalnym udziale pasażerów. Dworce paryskie coprawda są od rana pod specjalną strażą bezpieczeństwa. Wiadomości z prowincji wskazują, iż w całym szeregu wypadków rozkazy generalnej konfederacji pracy, zwłaszcza, o ile chodzi o pracowników municypalnych, a przede wszystkim pracowników zakładów użyteczności publicznej, nie zostały wykonane.

Strajk na prowincji

W Clermont, Grenoble oraz wielu miastach prowincjonalnych urzędnicy i robotnicy miejscy, jak również pracownicy samorządowi stawili się do pracy.

Z Roubaix, ważnego węzła kolejowego na północy donoszą, iż pracownicy kolejowi stawili się normalnie do pracy.

W godzinach rannych można stwierdzić tylko ogólnie, że o ile chodzi o instytucje państwowe, samorządowe, miejskie czy też użyteczności publicznej, akcja strajkowa ma minimalne powodzenie. — Strajk, jak dotychczas, ogarnia przede wszystkim wielkie zakłady przemysłowe prywatne.

W Bordeaux strajkuje tylko część robotników. Służba miejska, gaz, woda, elektryczność i inne instytucje użyteczności publicznej funkcjonują normalnie.

Dyrekcja kolei w Lyon ogłosiła komunikat, że komunikacja pasażerska i towarowa odbywa się zupełnie normalnie.

Urzędy, kopalnie, fabryki i handel pracują

PARYŻ, 30 11. Około godz. 10 ogłoszono komunikat urzędowy, stwierdzający, iż wszystkie urzędy państwowe i instytucje publiczne na terenie całego kraju pracują normalnie. Jedynie wśród pracowników poczt i telegrafów ujawniły się pewne uchybienia w stawieniu się do pracy, które jednak objęły minimalny odsetek, bo mniej niż jeden procent pracowników.

Z okręgu przemysłowego północy donoszą, iż większość robotników stawiła się do pracy w zarekwirowanych na potrzeby obrony narodowej kopalniach. Z okręgu przemysłowego liońskiego donoszą, iż w Lionie większość fabryk przystąpiła normalnie do pracy i że ludność nie odczuwa żadnych niedogodności, czy też zmniejszenia normalnego życia.

O ile chodzi o koleje, to wydaje się jak dotychczas, że funkcjonują one zupełnie normalnie. Jedyne uchybienia dotyczą warsztatów kolejowych.

Jak okazuje się, strajk najbardziej stosunkowo dotknął drukarstwo.

W Paryżu sklepy zostały otwarte, zarówno magazyny spożywcze, jak i kawiarnie oraz wszelkiego rodzaju zakłady handlowe. Jak się zdaje, ze wszystkich dziedzin życia prywatnego handel został najmniej może dotknięty akcją strajkową.

Oświadczenie ministra Sarraut

PARYŻ, 30. 11. PAT. Minister spraw wewnętrznych Sarraut przyjął dziś przed południem przedstawicieli prasy i oświadczył, iż strajk, który wybuchł dziś we Francji, nie odpowiada w zupełności pojęcia generalnego.

Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie. W przemyśle metalurgicznym, gdzie liczono się z największym nasileniem strajku, przystąpiło dziś do pracy przeszło 76 proc. robotników.

W całym kraju nie doszło do żadnych zaburzeń lub wykroczeń. Dokonano jedynie 450 aresztowań, z czego 60 za ograniczenie wolności w wykonywaniu pracy.

Daladier odpowiada Blumowi

PARYŻ, 30. 11. Onegdaj wieczorem nadano przez radio odpowiedź premiera Daladier na zarzuty Leona Bluma, kwestionującego prawomocność ostatnich zarządzeń, mobilizujących pracowników kolejowych, pocztowych i wszystkich instytucyj użyteczności publicznej. Daladier stwierdza, iż na zastosowanie ustawy 1877 r. pozwolił dekret z 6-go czerwca 1936 r. Dekret ten w niczym nie ograniczał prawa rządu zastosowania wymienionej ustawy w stosunku do pracowników kolejowych, pocztowych itd. Premier uważa zresztą, iż normalne funkcjonowanie kolei, poczt, praca w arsenałach, kopalniach itd posiada duże znaczenie dla aprowizacji armii i dlatego musi być zapewniona.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca z powodu śmierci nieodżałowanej

B. P. FRANCISZKI z URSTAJNÓW

BROJDOWEJ

Kierowniczki Szkoły Powszechnej Nr. 8 w Będzinie, a w szczególności Panu Inspektorowi Szkolnemu Stanisławowi Luchowcowi, Przewodniczącemu Koła Kierowników w Będzinie Panu Miarkowi, Kierownikom Szkół Powszechnych w Będzinie, Gronu Nauczycielskiemu Szkoły Powszechnej Nr. 8 w Będzinie i Jej głównemu opiekunowi Panu Wajcenbergowi — tą drogą składają najserdeczniejsze „Bóg Zapłać"

Mąż i Rodzina

Tragiczna ucieczka więźniów w Rumunii

BUKARESZT, 30. 11. PAT. Agencja Rader donosi: według komunikatu oficjalnego 2-go korpusu armii, w nocy z 29 na 30 listopada przewożono więźniów z więzienia w Ramingu Sarat do więzienia Zilawa w pobliżu Bukaresztu. O godz. 5 rano, w chwili gdy konwój przejeżdżał przez las, samochody, na których znajdowali się więźniowie, zostały ostrzelane przez nieznanych sprawców, którzy natychmiast zbiegli.

Równocześnie więźniowie, korzystając z ciemności, skierowali się w zamiarze ucieczki w stronę lasu. Żandarmi po przepisowym ostrzeżeniu, zaczęli strzelać w kierunku zbiegów, przy czym zabici zostali Zena Codreanu skazany na 10 lat robót przymusowych, Mikołaj Constantinescu, Jan Carinaca i Doru Belimace, zabójcy b. premiera Duca, skazani na więzienie bezterminowe, Jan Caratmese, Józef Bozatan, Stefan Cuca, Jan Stade, Gnatanasiu, Gabriel Bogdan i Radu v. Lad, zabójcy Michała Stelescu, skazani wszyscy na więzienie bezterminowe oraz Stefan Georgescu i Jan Trandafir, skazani na 10 lat więzienia również za zabójstwo Stelascu.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast przedstawiciele sądu wojskowego 2-go korpusu armii oraz sądu cywilnego. Śmierć 14 więźniów została stwierdzona przez lekarza w obecności komisji. Śledztwo w tej sprawie jest w toku. Na propozycję przedstawicieli sądu oraz ze względu na porządek publiczny pogrzeb zabitych odbył się dziś rano w więzieniu wojskowym w Zilawa.

Walki w Palestynie nie ustają

LONDYN, 30. 11. PAT. Na południe od Haity toczyły się wczoraj w Palestynie walki wojsk brytyjskich z uzbrojoną i umundurowaną grupą Arabów, która została rozproszona. Oficjalnie podają, iż w utarczce zginęło 43 Arabów. Żołnierzy brytyjskich poległo trzech, a 6 odniosło rany.

Plenarne posiedzenie Sejmu 2 grudnia br.

WARSZAWA, 30. 11. PAT. P. marszałek Makowski zwołał plenarne posiedzenie sejmu na piątek dnia 2 grudnia na godz. 10 rano.

——oOo——

Projekt ustawy skarbowej złożony w Sejmie

WARSZAWA, 30. 11. PAT. W dniu dzisiejszym został złożony w Sejmie do laski marszałkowskiej projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na r. 1939/40 oraz zamknięcie rachunków państwowych za r. 1936/37.

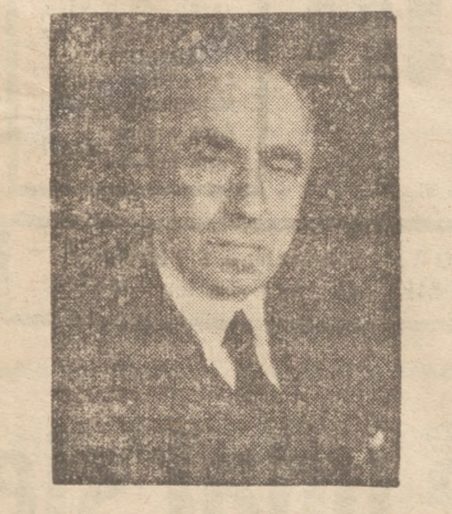
——oOo——

Nowa pożyczka angielska na dozbrojenie armii

LONDYN, 30. 11. PAT. Dzienniki angielskie podają wiadomość, że nowa pożyczka wewnętrzna na zbrojenia, jaka zaciągnięta ma być w przyszłym roku będzie w tej samej wysokości co dotychczasowe upoważnienie ustawowe z r. 1936 a więc w granicach 400 milionów funtów.

Dr. EMIL HACHA

Prezydentem Czechosłowacji



PRAGA, 30. 11. W dniu dzisiejszym Praga żyje pod wrażeniem wyborów prezydenta re publiki czechosłowackiej. Od samego rana na ulicach panuje bardzo ożywiony ruch. Od godziny 9 przed gmachem parlamentu, gdzie dokonany ma być przez zgromadzenie narodowe wybór prezydenta republiki, rozpoczęły się gromadzić tłumy publiczności.

Na krótko po godzinie 10 do gmachu parlamentu przybywali elektorzy, na godzinę 10.30 był już komplet przedstawicieli Czech, Słowacji i Rusi Podkarpackiej. O godzinie 10.30 po otwarciu sesji odbyło się sprawdzanie przybyłych i upoważnionych do głosowania elektorów.

Wybór prezydenta rozpoczął się o godz 11.15. Na 312 oddanych głosów, 272 padło na dr. Emila Hachę, wobec czego dr. Hacha został wybrany prezydentem republiki. Po obliczeniu głosów i ogłoszeniu wyników wybór został przyjęty przez zgromadzenie narodowe oraz zebranych przedstawicieli władz gorącymi oklaskami.

Gen. Syrovy bezpośrednio po dokonaniu wyborów zawiadomił dr. Hachę o decyzji zgromadzenia narodowego.

Dr. Hacha przyjął urząd

PRAGA, 30. 11. O godzinie 12.20 do gmachu parlamentu przybył nowowybrany prezydent w towarzystwie gen. Syrovego. Bezpośrednio po tym otwarto drugą część Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczący Zgromadzenia wygłosił do nawoobranego prezydenta krótkie przemówienie, po czym dr. Hacha złożył następującą przysięgę: „Ślubuję dbać o dobro Republiki, i jej ludu, przestrzegać Konstytucji i ustaw". Z kolei jeszcze raz przemówił przewodniczący Zgromadzenia, zwracając się do prezydenta z życzeniami jak najpomyślniejszego sprawowania urzędu, i wzniósł okrzyk na cześć prezydenta republiki.

Po posiedzeniu prezydent dr. Hacha odebrał defiladę wojskową.

BELGIA WYCOFAŁA SIĘ

z komitetu nieinterwencji

LONDYN, 30. 11. PAT. W łonie komitetu nieinterwencji zarysował się kryzys, spowodowany następującymi przyczynami:

1) Dyrektor biura komitetu nieinterwencji, holenderski admirał van Dulm złożył dziś na ręce lorda Plymoutha rezygnację ze swego stanowiska.

2) Belgia postanowiła wystąpić z komitetu nieinterwencji.

Decyzja ta spowodowana została wewnętrznymi trudnościami premiera Spaaka, wywołanymi sprzeciwem socjalistów w sprawie nawiązania stosunków pomiędzy Belgią a rządem gen. Franco. Wycofując się z komitetu, Belgia nadal zajmować będzie ściśle neutralne stanowisko w wojnie hiszpańskiej.

wania celem skłonienia Belgii do pozostania

Obecnie w Londynie odbywają się rokowania w komitecie.

3) Szwecja ogłosiła swój zamiar wycofania się z prac komitetu.

Rezygnacja admirała van Dulma ma charakter czysto osobisty i nie oznacza zmiany stanowiska Holandii. Krok van Dulma podyktowany jest różnicą zdań pomiędzy nim a komitetem.

Zaufanie dla rządu belgijskiego

BRUKSELA, 30. 11. PAT. Premier Spaak oświadczył w senacie, że rząd belgijski rozpatrzył ponownie sprawy hiszpańskie. W konsekwencji zbadania tych spraw rząd zdecydował się: 1) zaakredytować w Burgos agenta handlowego, 2) wycofać się z komitetu nieinterwencji, 3) spowodować w sprawach hiszpańskich międzynarodową akcję, wychodzącą z założeń humanitarnych.

Senatorowie partii katolickiej i liberalnej postanowili głosować za zaufaniem dla rządu. W głosowaniu 88 senatorów wypowiedziało się za polityką rządu, 13 przeciw, a 50 oddało białe kartki.

Bułgarzy domagaja się ziem

oderwanych traktatem w Neuilly

PARYŻ, 30. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Sofii, że manifestacje, domagające się przyłączenia oderwanych od Macierzy terytoriów bułgarskich, odbywały się w ciągu całego dnia, podobnie jak i w ub. sobotę. Policja starała się rozproszyć manifestantów.

Władze policyjne wstrzymały ruch kołowy i pieszy w dzielnicy poselstw oraz w okolicy parlamentu i gmachu rady ministrów. Uniwersytet został zamknięty na czas dłuższy. Doroczny zjazd oficerów rezerwy, obradujący dziś w Sofii uchwalił rezolucję, domagającą się przyłączenia do Bułgarii wszystkich ziem, oderwanych od państwa traktatem w Neuilly.

Kiedy wdowa ma prawo

do odprawy wdowiej

Wdowa, otrzymująca rentę wdowią, ma w razie ponownego zamążpójścia prawo do odprawy wdowiej. Odprawa wypłacana jest w wysokości 36 miesięcznej renty, jeżeli wdowa w chwili zawarcia ponownego związku małżeńskiego nie ukończyła 55 roku życia, a w wysokości 12 miesięcznej renty, jeżeli wdowa w chwili ponownego zamążpójścia ukończyła 55 rok życia.

Wdowiec, otrzymujący rentę wdowią, nie ma prawa do jednorazowej odprawy w razie ponownego zawarcia małżeństwa. Do wniosku o jednorazową odprawę wdowią należy dołączyć metrykę ponownego małżeństwa.

Pamiętaj o bezrobotnych!

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

4)

Z natury, w miarę starzenia się, dusigrosz wielki, w proporcji do tego, jak w młodości był utracjuszem, tym razem nie skąpił wydatków. Stawiał wielką stawkę i pragnął, ażeby wszelkie szanse wygrania znalazły się po jego stronie. O jedno tylko troskał się najbardziej, a to: czy przeciwnicy z pod znaku księcia Panie Kochanku przyjmą zaproszenie i nie zechcą zrobić mu afrontu. Liczył jednak bardzo na starego kasztelana Abramowicza, z którym, mimo przeciwieństw frakcyjnych, żył w zażyłej przyjaźni. Zacnego tego starca pan starosta osobiście był prosić i kasztelan, pomimo podagry, obiecał się na balu u grafa. Pojechał był również i do Wołczyna do księcia kanclerza z zaproszeniami, ale tu spotkał go zawód, gdyż książę Michał odmówił. Owszem przyjął swojego plenipotenta bardzo uprzejmie i grzecznie, długo z nim konferował i radził, godził się całkowicie na jego plan awiklania groźnego starosty opeskiego w sidła hymenu, obiecał nawet wioskę w dożywocie wzamian za przysługę, ale od bytności w Brasławiu wymówił się koniecznościami publicznymi, które go wołają do stolicy. Na odjezdnym obdarował starostę jedną i drugą beczułką wina i miodu, które pociągnęły za grafem na umyślnym furgonie książęcym.

Tak więc, pan starosta szakinowski czynił wszystko, nie zaniedbał niczego, aby ten pierwszy bal swojej jedynaczki uświetnić i wystawnością oraz doborem gości zadziwić najszerszą okolicę.

Ale w końcu nadszedł ów tak bardzo oczekiwany dzień. Przed pałacyk grafa zaczęły zajeżdżać czwórki, szóstki, a nawet ósemki, ciągnąc wspaniałe pojazdy, uherbowane i lśniące od srebra i złota, błyszczące czernią lakieru, barwiące się liberiami służby.

Graf osobiście witał znamienitszych gości w progu komnaty, wyrażając radość, prawiąc komplimenty, rzucając uprzejme pytania, po czym prowadził w głąb pałacyku i sadzał na miejsca, zważając wielce na wiek, urodzenia i godności i bacząc, aby, broń Panie Boże, nie urazić czymkolwiek sąsiadów posesjonatów i braci szlachty.

Wszyscy, gromadzący się w pałacyku z wolna ludzie, wiedzieli, iż ów dzisiejszy, z taką wystawnością dawany bal — urządzony zostaje na cześć hrabianki Jadwigi, to też z tym większą ciekawością wyglądali chwili, w której danym im będzie ujrzeć owo nieziemskie zjawisko, nadobną jedynaczkę grafa. Zgryźliwy Wawrzecki stał pod filarem z Janem Ciechanowieckim i przyglądając się tym wielobarwnym tłumom ludzkim, mówił:

— Czy nie uważasz, mój Janie, iż ten bal, to jakowyś hak, na który graf próbuje kogoś naiwnego i nieopatrznie go złapać?

— Z czegóż to wyciągasz taki wniosek? — spytał z uśmiechem pułkownik.

— Wszakże tutaj nie trzeba żadnej nadzwyczajnej intuicji. Dość chyba iż ten dusigrosz, ta kutwa gromadząca skarby w sposób, jaki się pod rękę nawinie — tym razem rzuca bądź co bądź poważną sumę na próżno. Czy myślisz, mój Janie, iż zrobiłby on to, gdyby nie miał nadziei odbicia tych wydatków? To się po nim nigdy nie pokaże.

— Zbyt surowo oceniasz grafa, mój drogi, nie jest on znowu takim Szyllokiem, za jakiego go bierzesz.

— Ja jestem przekonany o prawdzie słów moich, gdyż za dobrze znam tego jegomości. Gdyby mógł piekło z wszelkich kosztowności obrać bezkarnie, nie zawahałby się uczynić tego, bądź pewien.

Pan Jan uśmiechnął się.

— A no, zobaczymy chyba z dalszych jego postępków, czy słuszność jest po twojej stronie, mon cher ami.

— Zobaczymy, oby tylko nie za późno. Ale na razie przestańmy podpierać te grafowe filary, bo oto wchodzi pan kasztelan brzeski, którego godzi się powitać.

Obaj panowie oderwali się od filarów i poszli ku wejściu, gdzie już graf tokował dokoła starego kasztelana, prowadząc z nim nader ożywioną rozmowę.

Kapela, złożona z cyganów, a częściowo dopełniona żydkami brasławskimi, uderzyła zgodnie w skoczną melodię, lecz nikt nie kwapił się do tańca, gdyż dotąd nie pokazała się jeszcze bogini, na którą wszyscy tu czekali. Więc aby w inny sposób czas zabić, rzucono się do stołów i kielichy gęsto w ruch poszły.

A graf Strutyński, przyjąwszy z progu pana kasztelana brzeskiego, jako swego, może nie tyle najznamienitszego, ile w danej chwili najważniejszego gościa, zaprowadził go na honorowe miejsce, gdzie obaj panowie, usiadłszy i gęsto do siebie przypijając, pogrążyli się zaraz w dyspucie politycznej. A Wawrzecki z panem Janem Ciechanowieckim, przywitawszy starego kasztelana, wmieszali się zaraz w tłum ludzki, nawiązując rozmowy z rusałkami, kokietującymi ich spojrzeniami, uśmiechami i gestami, a nie rzadko i aluzją wyraźną padła z pięknych usteczek pod adresem zwłaszcza urodziwego i pewną aureolą sławy już okrytego starosty opeskiego.

d. c. n.

Oblicze nowego parlamentu

Na wstępie sesji nadzwyczajnej parlamentu obaj marszałkowie izb wygłosili przemówienia, które stanowią z jednej strony jak gdyby jeszcze jeden komentarz obowiązującego ustroju państwowego, z drugiej są zapowiedzią tych tendencyj, które będą kształtowały rozwój prac obecnego Sejmu i Senatu.

Wypowiedzi marszałków Makowskiego i Miedzińskiego stanowią z tego powodu dokument chwili.

Marszałek Makowski przypomniał przede wszystkim wskazania i nakazy Józefa Piłsudskiego od lat dwudziestu t. j. od pierwszego zarania nowego parlamentaryzmu polskiego zawsze wierne jednej, naczelnej zasadzie zjednoczonej współpracy wszystkich elementów organizacji państwowej, której Sejm i Senat były (i są nadal) istotnymi składnikami. Mówił o tym Naczelnik Państwa w r. 1922 otwierając ówczesną sesję sejmową, poruszył to samo zagadnienie w pierwszym Sejmie odrodzonej Polski i w imię tego samego programu realizował Józef Piłsudski w kilka lat później nowy ustrój państwa. Marszałek Makowski stwierdził, że zadanie „istotnego zjednoczenia", niedokończone wskutek zgonu Marszałka Piłsudskiego kontynuują dzisiaj dwaj naczelni wykonawcy Jego testamentu t. j. Pan Prezydent i Naczelny Wódz. Sejm obecny — zadeklarował marszałek Makowski — weźmie udział w tej pracy.

Marszałek Miedziński obszernie rozwinął pogląd na rolę i stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej w dzisiejszym ustroju Polski. Wybitny i czołowy komentator tego ustroju stwierdził z całym naciskiem, że za rzecz istotną i doniosłą uważa „konsekwentne i głębokie wprowadzenie w życie naszego nowego ustroju państwowego". Jedną z najgłębszych jego cech jest nie tylko wzmocnienie, ale przede wszystkim wyodrębnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, który stoi zarówno nad rządem, jak i nad wszystkimi innymi organami Państwa, a więc i nad Sejmem i Senatem.

To oświadczenie charakteryzuje dostatecznie jasno postawę nowego parlamentu wobec porządku, stanowiącego trzon dzisiejszej rzeczywistości polskiej. Wolno dlatego stwierdzić, że nowowybrane Sejm i Senat odnalazły właściwą pozycję parlamentu w nowym ustroju.

I to jest właśnie największym osiągnięciem, do jakiego potrafiliśmy dojść w bieżącym etapie narodowego wysiłku. Inne narody dochodzą do swych rezultatów drogą może krótszą i łatwiejszą. My odbywamy na niej uciążliwą nieraz walkę. Ale bodaj czy nasze zdobycze w dziedzinie porządkowania ustroju państwowego nie będą dlatego trwalsze i mocniejsze, bo nie przychodzą nam łatwo ani mechanicznym sposobem. Każdy etap nowej sytuacji jest przepracowany, podlega próbom i doświadczeniom, raz po raz konfrontujemy go z codziennymi potrzebami naszego okresu i wtedy dopiero umacniamy jego dorobek na stałe.

zer.

NAJWYŻSZY ORDER ANGIELSKI WYSTAWIONY NA LICYTACJĘ.

Z Londynu donoszą, że wielki książę Michał, brat cesarza Mikołaja II, w swoim czasie nagrodzony został orderem Podwiązki, najwyższym orderem angielskim. Order ten przypadkowo ocalał i znalazł się u spadkobierców, którzy obecnie postanowili sprzedać go w drodze licytacji.

W tych dniach odbędzie się w Londynie licytacja i po raz pierwszy w historii Anglii najwyższy order angielski sprzedany zostanie na licytacji.

Tragiczny splot okoliczności W ŻYCIU MŁODEJ DZIEWCZYNY

We wsi Mała Moszczanica powiatu zdołbunowskiego popełniła samobójstwo 19-letnia Dżymrik Aleksandra, rzucając się do studni.

Miała ona narzeczonego, który wyemigrował wraz z rodzicami do Argentyny. Przed odjazdem obiecał, że z Argentyny wyśle jej potrzebne dokumenty i zabierze ją do siebie. Gdy przez dłuższy czas nie otrzymała od narzeczonego listu — targnęła się na swe życie.

Następnego dnia nadszedł tak oczekiwany przez denatkę list, w którym narzeczony jej donosi, że już wysłał wszystkie papiery, potrzebne do wyjazdu do Argentyny.



Sytuacja we Francji utrudnia położenie międzynarodowe

Paryż - Berlin i... kolonie

Zapowiedź pokojowej deklaracji francusko-niemieckiej jest faktem ze wszech stron zasługującym na uwagę. Dwa narody, rozdzielone odwieczną waśnią pragną zakończyć spór, postawić krzyżyk na tym, co je różniło i zacząć nowe życie sąsiedzkie, oparte na współpracy i porozumieniu. A jednak opinia francuska odniosła się do deklaracji bardzo sceptycznie. Trudno by wierzył w trwałość umów międzynarodowych naród, który oparłszy swoją politykę na Traktacie Wersalskim, przypatrywał się kolejnemu, systematycznemu lekceważeniu i łamaniu wszystkich jego postanowień.

Niemcy odpowiadają na to, że pokój wersalski był narzucony siłą przez zwycięzców, podczas, gdy pokój obecny ma zostać oparty na sprawiedliwości i wzajemnych ustępstwach. Wyrzeczenie się przez Trzecią Rzeszą nadziei odzyskania Alzacji i Lotaryngii, stwarza między obydwoma państwami stan, w którym nie ma już żadnych pretensji terytorialnych.

Jest to stwierdzenie, do którego Francja musi się odnieść pozytywnie. Całość granic jest dla każdego państwa najwyższą troską. Jak jednak oświadczył premier Daladier, granice Francji obejmują nie tylko Strasburg, ale także kolonie. „Francja to imperium. Poza jej granicami kontynentalnymi, cała szeroka przestrzeń bezpieczeństwa jest dla niej tak samo cenne jak metropolia. W niej leży w dużej mierze przyszłość Francji. Uważamy ją za nienaruszalną".

Jak z deklaracją pogodzić niemieckie żądania kolonialne?

Nie mniej trudne są problemy europejskie. Zjednoczenie w granicach Trzeciej Rzeszy 80 milionów Niemców stwarza olbrzymi blok, dążący do ekspansji gospodarczej i politycznej. Opinia francuska daje niedwuznacznie wyraz obawie, czy deklaracja, którą ma podpisać minister Ribbentrop, będzie dla Francji dostatecznym puklerzem, w chwili, gdy Niemcy ustalą swą przewagę na południowym wschodzie Europy.

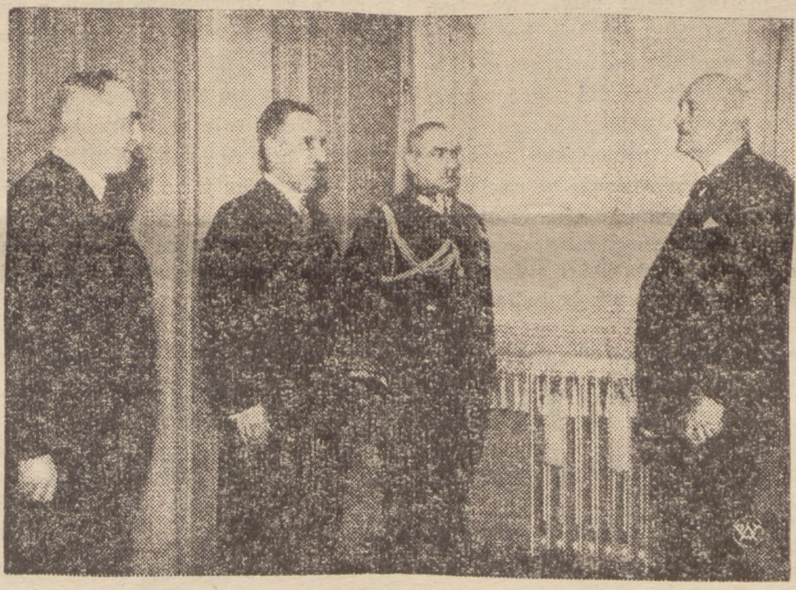
Z tych właśnie względów, żaden głos we Francji nie wypowiedział się za ograniczeniem zbrojeń, a rozmowy francusko-angielskie w pierwszym rzędzie uwzględniły kwestie współpracy militarnej, ma ona zostać szeroko rozbudowana. „Giornale d'Italia", komentując wizytę angielską w Paryżu, widzi w jej rezultatach utworzenie „prawdziwego bloku zbrojnego".

Daleko odeszliśmy od Monachium!

Tym więcej, że perspektywy zawarcia paktu francusko-włoskiego, któryby uzupełnił pakt anglo-włoski i ustalił stosunki na morzu Śródziemnym są oceniane w Rzymie dość pesymistycznie. Barykada, jaką między obu państwami stanowi wojna hiszpańska, istnieje nadal. Rozmowy paryskie ani o krok nie posunęły tej sprawy.

Sytuację komplikują wewnętrzne zaburzenia we Francji. Nieświadomość tego, co się z nich wyłoni, ciąży na całym kompleksie zagadnień międzynarodowych. Z ich powodu została odroczona wizyta w Paryżu ministra Ribbentropa. Czy wobec panujących nastrojów, wizyta ta będzie mogła dojść do skutku w najbliższym czasie?

miecz



INAUGURACJA PRAC IZB USTAWODAWCZYCH.

Moment odebrania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego przysięgi od posła gen. Skwarczyńskiego i senatora dr. Wolfa, którzy zostali wyznaczeni przez Pana Prezydenta RP. do przewodniczenia w Izbach przed obiorem Marszałków. Akt przysięgi odbył się w obecności Pana Premiera gen. Składkowskiego.

Na froncie politycznym

SAMODZIELNA POLITYKA FRONTU Z MORGES

Ag „Echo" donosi: w czasie ostatniej swej wizyty w Warszawie gen. Haller odbył szereg konferencyj z kierownikami Stronnictwa Pracy. Według wiadomości, jakie przedostały się do kół dziennikarskich, na wspólnych konferencjach ustalono, że Str. Pracy prowadzić będzie samodzielną taktykę niezależną od Stron. Lud. i P. P. S.

KLUB WOŁYŃSKI.

Ag. „Echo" donosi: Na terenie sejmowym panuje przekonanie, że w tych dniach utworzony będzie poselski Klub Wołyński. Do Klubu tego weszliby tak Polacy, jak i Ukraińcy — wołyńscy. (Echo).

KTO RED. GAZETY POLSKIEJ

Po ustąpieniu marsz. Senatu płk. Miedzińskiego ze stanowiska redaktora naczelnego „Gazety Polskiej", stanowisko to objąć ma ponoć poseł dr. Zdzisław Stahl. (Echo)

RADA NACZELNA STR. ZACHOW.

W pierwszej połowie grudnia zwołana ma być do Warszawy Rada Naczelna Stronnictwa Zachowawczego. Zwołanie Rady łączą w kołach politycznych z obradami innych partyj, które również zwołały zebrania swych władz naczelnych. (Echo) 1

Na szpaltach pism

Wielka premiera

„Kurier Polski" zwraca uwagę na strój czołowych przywódców Obozu Zjednoczenia Narodowego w czasie pierwszego posiedzenia Sejmu:

„Była godz. 10 min. 10, gdy do sali, zapełnionej posłami, wszedł przybyły właśnie z Zamku szef Ozonu, gen. Skwarczyński. Reflektory rzuciły snop światła na wchodzącego przywódcę Ozonu, posłowie ozonowi powitali prezesa swego klubu oklaskami. Poseł Skwarczyński zasiadł na miejscu zajmowanym w poprzednim Sejmie przez płk. Miedzińskiego.

Ale nie ta okoliczność budziła zainteresowanie posłów i dziennikrzy, lecz strój, w jakim zjawił się p. generał Skwarczyński, oraz inni czołowi przywódcy Ozonu, jak np. prof. Makowski. Otóż gen. Skwarczyński ubrany był w ciemny żakiet i w spodnie w paski, podobnie jego koledzy. Żakiet, przed laty porzucony i niejako wzgardzony strój męski, doczekał się wczoraj rehabilitacji na polskim terenie sejmowym i politycznym.

Zacznie teraz żakiet być modny w salonach Warszawy i prowincji. Każdy sezon polityczny w historii niósł ze sobą jakąś modę damską i męską".

A więc będziemy mieli okres żakietowy.

Gebethner et Wolff

„Wieczór Warszawski" notuje z terenu kuluarów parlamentarnych następujący dowcip, który tam krążył. Oto jeden z dygnitarzy nowowybranych oświadczył:

„Wszelka niezgoda między obecnymi izbami jest wykluczona, ponieważ w Sejmie zasiada Gebethner, a w Senacie Wolff. Jesteśmy więc spółką wydawniczą i będziemy wydawać ustawy w najlepszej zgodzie, zwłaszcza, że firma „Gebethner i Wolff" mieści się przy ul. Zgoda".

Problemy dnia

Jak kształcą fachowców

w Anglii i w Niemczech

Ostatni długotrwały kryzys gospodarczy i związane z nim bezrobocie wpłynęły destrukcyjnie na szereg dziedzin życia społecznego we wszystkich państwach. Dotknęły one również i sprawę przygotowywania fachowców, niezbędnych dla normalnego rozwoju gospodarczego.

W okresie kryzysu zmniejszyła się z konieczności liczba młodzieży w zakładach pracy, starano się bowiem zatrudniać przedewszystkim starszych robotników, obarczonych rodzinami. Zmniejszyła się również liczba wszelkiego rodzaju uczniów i terminatorów; z chwilą bowiem, kiedy pracodawca nie był pewny, czy będzie mógł, w trudnych warunkach kryzysowych, prowadzić swoje przedsiębiorstwo i zapewnić normalny tok nauki zawodowej, nie mógł przyjmować uczniów.

Zresztą i młodzież sama, widząc, jak wielu jest bezrobotnych wśród fachowców, nie spieszyła się do nauki zawodowej, nie mając pewności, że wieloletnia praca zapewni jej w przyszłości lepsze warunki bytu.

Koniec kryzysu i nagły rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu metalowego — co związane jest z obecnym wzmożonym wyścigiem zbrojeń — postawił nagle fabryki w trudnej niezmiernie sytuacji: chwilowego ale dotkliwego braku fachowców. Wysunął też zagadnienie szkolenia zawodowego jako jeden z najważniejszych problemów społecznych chwili obecnej. Potrzeby chwili były jednak tylko bodźcem do rewizji zagadnienia, które od dawna już dojrzewało i domagało się gruntownego rozpatrzenia i reorganizacji.

Sprawa kształcenia zawodowego młodzieży staje się dziś we wszystkich prawie państwach jedną z trosk rządów, staje się również problemem o zasięgu międzynarodowym, w czerwcu bowiem 1939 r. wejdzie pod obrady międzynarodowej konferencji pracy w Genewie, gdzie ma być opracowany projekt międzynarodowego zalecenia w tej sprawie.

Sprawa ta aktualna jest naturalnie i w Polsce, która w ostatnich latach przeprowadziła zasadniczą reformę szkolnictwa zawodowego i dzięki temu postawiła przygotowanie zawodowe młodzieży na znacznie wyższym, niż dotychczas, poziomie. Ale problem przygotowywania fachowców nie został jeszcze wskutek tego całkowicie rozwiązany u nas, pozostaje bowiem dotychczas jeszcze nie uporządkowana dziedzina szkolenia zawodowego wewnątrz warsztatów pracy.

Dlatego też niezmiernie ciekawe są dla nas metody, stosowane w tej mierze w innych państwach.

Najbardziej krańcowo różne są poglądy i praktyka w tym zakresie w dwuch państwach: Anglii i Niemczech.

W Anglii panuje zasadnicza różnica między metodą szkolną, a praktyką w przemyśle. Szkoły zawodowe starają się dać młodzieży jak najszersze przygotowanie zawodowe, nie tworzyć z niej wąskich specjalistów, ale fachowców, mogących się przystosować do różnych prac w danej gałęzi przemysłu. Przedsiębiorcy natomiast uważają, że z chwilą, kiedy chłopiec rozpoczyna pracę bezpośrednio w warsztacie, nie warto jest tracić czasu na ogólne szkolenie zawodowe, trzeba odrazu otrzymać bezpośrednią korzyść z jego pracy, przygotowywać właśnie wąskiego specjalistę, niezbędnego dla wysoce zmechanizowanego przemysłu angielskiego.

Stąd też w Anglii zaniechano zupełnie prawie systemu terminowania w zakładzie pracy. Stosowany on jest niezmiernie rzadko i nie wzbudza żadnego zainteresowania wśród władz państwowych, które pozostawiają tę dziedzinę całkowicie swobodnemu układowi między pracodawcą a uczniem. Stosunkowo małe jest również zainteresowanie państwa dokształcaniem młodzieży pracującej, nie ma tam przymusu uczęszczania do szkoły dokształcającej, szkoły są tylko wieczorowe, w myśl zasady, że jeśli ktoś ma istotnie chęć nauki, pójdzie do szkoły i po skończonej pracy.

Ważną społecznie kwestię płacenia uczniom za pracę reguluje tam natomiast samo życie — wysoki jego standart — to też stawki płac, ustalone np. przez związek przemysłowców przemysłu mechanicznego i pokrewnych dla Londynu wynoszą od 3 i pół pensa do 10 pensów za godzinę (o 35 gr. do 1 zł) zależnie nie tyle od lat nauki, ile wieku ucznia (od 14 do 20).

W Niemczech natomiast państwo kładzie główny nacisk na naukę zawodu wewnątrz zakładów pracy, dąży do jak największej ilości szkół fabrycznych, wiąże ściśle pracę młodzieży w przedsiębiorstwie z przymusową nauką dokształcającą, która odbywa się wyłącznie w dzień, w formie poświęcenia jednego dnia tygodniowo wolnego całkowicie od pracy. Uczniowie w przedsiębiorstwach są również przymusowo płatni przez pracodawcę, włączając w to i dzień nauki w szkole. Niemcy uważają bowiem, że największą wartość ma szkolenie zawodowe, związane bezpośrednio z praktyką w przedsiębiorstwie.

J. M

Czwarte premiowanie

książeczek oszczędnościowych

Dnia 28 listopada 1938 r. odbyło się w PKO czwarte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „B".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 października 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr.:
634076 647880 649394 653679 662038 676332 686638.

Premie po zł. 250 — padły na nr. nr.
600586 604262 606185 613717 614128 614369
614756 618900 618957 619483 620535 622893
623496 624281 631656 632484 632581 640834
649838 650681 651558 652907 655558 658276
661052 663939 664615 670046 673970 685774

Premie po zł. 100 — padły na nr. nr.:
600472 600773 601262 601348 601858 602494
602650 603402 603639 604312 604523 604693
605963 607834 607985 611337 612538 614911
615056 615507 619934 629384 623435 623056
623552 624520 625576 625754 625606 626533
626751 626871 628426 628638 628676 630371
633998 634135 634666 636164 637843 638709
641605 641735 644531 644558 644857 644846
645140 645747 646374 647188 648855 650406
650517 651121 651248 651777 651908 651909
652522 653730 654159 654805 655088 655205
655547 658329 658657 659020 660698 661497
661763 663052 663155 663683 664275 665328
665718 665838 665896 666039 666720 667669
668397 669460 671499 671833 672024 672553
672372 673472 674214 674920 677722 678199
678777 679299 679327 679779 679996 680706
681536 681606 681905 682269 682518 682989
684391 686017 687136 687381.

298 premii po 50. — zł.

Po raz drugi padła premia zł. 250. — książeczkę nr. 632.581, zł. 50. — na książeczkę nr. 623.525.

Ogółem padło 448 premii na sumę zł. 37.200.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu, dotychczas niepodjęte: zł. 250 — nr nr. 655394. 659340.

Zł. 100. — nr nr. 636794 663815

Zł. 50 — nr. nr. 612248 632896 637406 638630 654333 667922.

Porzuciła dziecko

NA ZNAK PROTESTU.

W sieni opieki społecznej w Będzinie pozostawiono dwuletnie dziecko płci męskiej, którym na razie zaopiekowali się urzędnicy do czasu odnalezienia rodziców porzuconego chłopca. Po krótkich poszukiwaniach okazało się, że dziecko pozostawiła w urzędzie 30-letnia Stanisława Kyrcz, mieszkanka Będzina (Krakowska 47) na znak protestu przeciwko odmówieniu jej zapomogi.

Ponieważ tego rodzaju demonstracje nie są dopuszczalne, a pozostawianie dzieci bez opieki na łasce losu, karane, — Kyrczową pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sąd okręg. w Sosnowcu wymierzył jej wczoraj sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat dwa.

Drzazgi

Wesołe miasteczko

Jest takie w Zagłębiu wspaniałe miasto, do którego felietonista ciągnie jak do Mekki w poszukiwaniu tematu, gdyż od najdawniejszych czasów dzieją się tam różne cuda i cudeńka, które w tamtejszym klimacie dziać się tylko mogą i tak bez konsekwencji zamieniać w anegdotę.

Miasto cudowne i urocze, nad brzegiem regulowanej właśnie rzeczki.

Na posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej przy uchwalaniu dodatkowego budżetu zjawił się jeden z członków w stanie nie bardzo trzeźwym. Ów członek wesoło począł sobie dowcipkować, przeszkadzając reszcie w poważnym rozpatrywaniu zawiłych spraw budżetowych. Z wesołym „ojczulkiem miasta" rozpoczęto pertraktacje: targ w targ radca dał słowo, że uspokoi się.

Ale radca słowa nie dotrzymał. Poniósł go temperament znowu i — ha! ha! — ze swoich kolegów...

Tego już było za wiele nawet dla wyrozumiałych i do różnych przypadków ludzkich przyzwyczajonych radnych. — Grzecznie lecz stanowczo poproszono koleżkę o opuszczenie posiedzenia mimo jego zapewnień, że już się uspokoi.

O urocze i cudowne miasto, miasto — niewyczerpana kopalnia tematów! Kiedyż znajdzie się Homer, który o tobie zaśpiewa!

wim.

—::—

Przy głośniku

„WESELE W OJCOWIE" MUZYKA BALETOWA PRZEZ RADIO.

Wieczorny koncert symfoniczny dn. 1 grudnia w czwartek o godz. 23.05 przeznaczony zarówno dla słuchaczy polskich jak i zagranicznych obejmuje program wyłącznie polskich utworów. Pierwszą część koncertu wypełni „Wesele w Ojcowie" — balet do którego muzykę skomponowało trzech autorów: Kurpiński, Elsner i Józef Damse. Treść baletu jest ludowa. Obchód weselny, tańce młodzieży a zwłaszcza młodej pary, wprowadzały w zachwyt publiczność warszawską przed stu laty. Muzyka ta zachowała do tej pory wiele ze swego uroku i żywotności. W drugiej części wieczoru Aniela Szlemińska wykona arie z oper: „Cud mniemany" Stefaniego i „Wiśliczanki" Elsnera. Dyryguje kapelmistrz Olgierd Strarzyński.

„POCHODNIE WIEKÓW" CYKL AUDYCYJ RADIOWYCH.

Dn. 1 grudnia o godz. 21.30 nadaje Lwów w zasięgu ogólnopolskim trzecią audycję z cyklu „Pochodnie wieków", poświęconą tym razem wielkiemu reformatorowi Kościoła i obrońcy jego praw — papieżowi Grzegorzowi VII. Będzie to montaż słowno muzyczny, zawierający wyjątki z autentycznych dokumentów, kronik średniowiecznych, ilustrowanych specjalnie dobraną muzyką. Audycję opracował dr. Mieczysław Gębarowicz.

—oOo—

Mieszkanka Dąbrowy

TRUŁA SIĘ W KATOWICACH

Na ulicy św. Jana w Katowicach usiłowała pozbawić się życia niejaka Stefania Hafadusiowa. Wypiła ona pewną ilość esencji octowej. W stanie ciężkim odstawiono ją do szpitala miejskiego w Katowicach. Jak wykazały dochodzenia, nieszczęśliwa pochodzi z Dąbrowy Górniczej, a obecnie jest bez stałego miejsca zamieszkania. Powodem usiłowanego samobójstwa był brak środków do życia

Praca nad Przewodnikiem po Zagłębiu Dąbrowskim

W swoim czasie rzucono projekt opracowania „Przewodnika" po Zagłębiu Dąbrowskim. Opracowanie „Przewodnika" powierzono Komitetowi Redakcyjnemu, na czele którego stanął dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej, p. K. Gadomski; ponadto w skład Komitetu Redakcyjnego weszli pp.: redaktor K. Ćwierk, dr. A. Dąbrowski, kier. M. Heine, prof. Korwin-Olszewski, inż. J. Krzyżkiewicz, prof. Majewski, nacz. Nawrocki, prof. St. Piotrowski, inż. Br. Rzeczkowski, prof. A. Sochacki, prof. K. Stankiewicz i inż. M. Sieklucki.

Komitet Redakcyjny przystąpił bardzo intensywnie do swych prac i na 6 zebraniach ustalił poszczególne działy „Przewodnika" oraz omówił z referentami dyspozycje do poszczególnych działów.

„Przewodnik" będzie się dzielić na następujące części: Wstęp. Działy: geograficzny, geologiczny, historyczny, gospodarczy, turystyczny oraz kulturalno-oświatowy.

„Przewodnik" będzie zaopatrzony bogato w zdjęcia fotograficzne dołączone do poszczególnych działów, których zadaniem będzie ilustrowanie właściwości Zagłębia Dąbrowskiego ze stanowiska geologicznego, historycznego, turystycznego i gospodarczego.

Komitet Redakcyjny dokłada starań, by „Przewodnik" zarówno pod względem swojej treści, jak i szaty zewnętrznej stanął na prawdziwie wysokim poziomie.

Wydanie „Przewodnika" przewidywane jest na koniec kwietnia 1939 r.

Opuściła męża który uległ wypadkowi

Smutny finał złego pożycia małżeńskiego rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Przed sądem odpowiadała mieszkanka Klimontowa Helena Szlęk (ul. Główna 13), pod zarzutem okradzenia swego męża. Pożycie Szlęków oddawna pozostawiało wiele do życzenia. Na dobitek złego Szlęk, będąc górnikiem, uległ przed rokiem tragicznemu wypadkowi i zaniewidział. Od tej pory Szlękowa nie chciała więcej słyszeć o współżyciu z nieszczęśliwym kaleką i w czasie jego nieobecności zabrała mu całą bieliznę, garderobę, nakrycia stołowe, biżuterię oraz wszystkie oszczędności, po wyłamaniu drzwi od schowku łomem i zbiegła.

Sąd skazał niegodziwą kobietę na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary oraz na zapłacenie opuszczonemu mężowi odszkodowania.

Inspektor wojewódzki
W SOSNOWCU.

Do Będzina przyjechał wojewódzki inspektor Wydziału Opieki Społecznej w Kielcach p. Nabaczyński.

Insp. Nabaczyński w czasie swego pobytu zwiedzi Miejskie Zakłady Opiekuńcze ogródki „Jordanowskie" oraz zainteresuje się dziećmi, które są na opiece domowej.

——:o:——

Cukierki z kurzem i brudem
Surowe kary na kupców czeladzkich

Kontroler komisji sanitarno — porządkowej w Czeladzi przeprowadził lustrację kilku sklepów spożywczych zabierając jednocześnie do analizy wyroby cukrowe.

Okazało się, że handel cukierkami w niektórych sklepach czeladzich odbywa się w opłakanych warunkach.

Analiza przeprowadzona w Państwowym Zakładzie Higieny w Łodzi wykazała, że w próbkach cukierków znajduje się kurz, brud i inne zanieczyszczenia.

Na tej zasadzie Gierlisza Tropauera (Pierackiego 6) i Arona Horzychowa (Milowicka 12) sąd w Czeladzi skazał po tygodniu aresztu i po 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 40 dni aresztu oraz na zapłacenie 25 zł. kosztów sądowych, natomiast Moszka Wintera (Reymonta 65) i Itę Prajs (Reymonta 45) na tydzień aresztu i 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu i 15 zł. opłat sądowych.

Konferencje w Inspektoracie Pracy
W SOSNOWCU.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się jutro konferencja właścicieli drukarń z pracownikami drukarskimi w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Jutro odbędzie się również w inspektoracie pracy konferencja z dyrekcją kop. „Dorota", celem uzgodnienia zarobków robotniczych i warunków pracy.

——oOo——

Doroczny koncert
ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU

Niezwykłą istotnie sprawili ucztę artystyczną publiczności sosnowieckiej organizatorowie koncertu w sobotę dn. 26 ub. m. w „Palais de Danse", z którego dochód przeznaczony był na rzecz Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności w Polsce, oddział w Sosnowcu.

Doborowa publiczność miała rzadką w Sosnowcu okazję podziwiania gry i śpiewu artystów o największej sławie.

Pani Olga Kamińska, świetna odtwórczyni pieśni rosyjskich i romansów cygańskich, potrafi szczerze zachwycić słuchaczy nie tylko żywiołowym temperamentem, ale i ciepłą nutą rzewności, która dzięki wspaniałemu głosowi śpiewaczki zarówno zdobywa podziw widowni dla sztuki śpiewaczej, jak wywołuje niefałszowane wzruszenie, wynikające z tęsknot bardzo ludzkich.

Drugą prawdziwą ozdobą koncertu był p. Zabejda - Sumicki, tenor, doskonale znany i lubiany z występów radiowych. Silny i dźwięczny głos p. Zabejdy - Sumickiego, niewątpliwie jednego z najlepszych śpiewaków naszych czasów, zaprezentował się nam w całej swej okazałości w utworach Moniuszki, Czajkowskiego, Żeleńskiego, Massneta i innych.

A już największą atrakcją sobotniego wieczoru była gra bez żadnej przesady fenomenalnej pianistki p. Nali Brankovic, Jugosłowianki, liczącej sobie dopiero 14 wiosen, co oczywiście ma też swój wdzięk. Ale p. Brankovic nie należy do tak zwanych cudownych dzieci, których cudowność kończy się wraz z ich dzieciństwem. Młodziutka pianistka w utworach Chopina, Bałakirewa, Brahmsa, Liszta i in. wykazała tak duże opanowanie techniki i tak oryginalną interpretację, że sława jej w świecie muzycznym i wśród miłośników muzyki wielu krajów Europy jest całkowicie wytłumaczona.

Można też śmiało powiedzieć, że sobotni wieczór koncertowy utrzymany był na poziomie prawdziwie europejskim.

T. Z.

——oOo——

— „BARBURKA W PODZIEMIACH SAVOYU". Zarząd strzeleckiego Klubu Sportowego w Sosnowcu urządza w niedzielę dn. 4 grudnia w podziemiach „Savoyu" „Czarną kawę" z tańcami. Do tańca przygrywać będzie doborowy nowozaangażowany zespół muzyczny. W przerwach występy artystów.

Początek o godz. 16.30.

Wiadomości bieżące

Czwart. 1 Grudzień

Dziś: Eligiusza
Jutro: Balbiny
Wschód słońca: 7,21
Zachód słońca 3, 8

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 2

***

NIKT NIE GWARANTUJE ZA NIEZNANY TOWAR Ale za dobroć takiej marki jak „mydło Kellontay" gwarantuje jedna z największych polskich fabryk.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

Jutro o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Zawierciu w sali Domu Ludowego komedię S. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba".

W sobotę o godz. 15.30 nieodwołalnie ostatni raz dla młodzieży szkolnej widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Bilety wcześniej zamawiać można w kancelarii teatru tel. 61203.

Wieczorem o godz. 20.30 komedia Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

— ZBIÓRKA na odnowienie kościoła WNM. Panny w Sosnowcu w dniu 1-go bm. od godz. 10.30 ulica Nowa, plac Żwirki i domy kolejowe, od godz. 15 ul. Wspólna, Dekierta, Głowackiego i Kowalska.

— KOŁO LOPP. kopalni „Hrabia Renard" w Sosnowcu urządza w wigilię dn. św. Barbary dnia 3 bm. w kawiarni „Udziałowa" wielką wieczornicę górniczą wraz z koncertem, w którym wezmą udział absolwenci szkoły muzycznej im. Moniuszki p. M. Słokowacka - sopran, p. M. Woźniczko - baryton, przy akompaniamencie dyr. Horbaczewskiej oraz chór górniczy kopalni „Hr. Renard". Po koncercie „Dancing górniczy". Sala będzie specjalnie udekorowana i oświetlona w stylu górniczym.

Ceny wejść zł. 2.50 wraz z konsumcją. Początek o godz. 18. Czysty dochód przeznacza się na cele LOPP.

· OBWÓD MIEJSKI LOPP. w SOSNOWCU niniejszm zawiadamia, że papier czarny do zasłon okien można już nabywać w sklepie obwodu LOPP. przy ul. Piłsudskiego 24.

Dancing jesienny
W SOSNOWCU.

Komitet rodzicielski przy szkole powszechnej nr. 4 im. Prausa w Sosnowcu urządza dnia 11 bm. w podziemiach restauracji „Savoy" jesienny dancing z bogato urozmaiconym programem artystycznym.

Ponadto program zapowiada wiele niespodzianek. Miłą atrakcją wieczoru będzie konkurs tańca z nagrodami oraz loteria, na której będzie można wygrać cenne fanty.

——:o:——

Marynistyka i portrety
ANTONIEGO DE BRADE ORAZ GRAFIKA PAWŁA STELLERA W SOSNOWCU.

Na cel „Pomocy Zimowej" otwarta zostanie pod protektoratem pana Prezydenta Józefa Kaczkowskiego, w sobotę dn. 3 grudnia o godzinie 18-tej wielka i bardzo interesująca wystawa plastyki dwóch Śląskich wysoce utalentowanych artystów. W bogatej kolekcji obrazów Bradego każdy znajdzie swój ulubiony rodzaj malarstwa.

Dzisiejsza epoka renesansu portretu, szczególniej w Polse, sprawia, że najszerszy ogół interesuje się portretami. Portrety Antoniego Brade przez swoje walory rysunkowe, kompozycyjne i malarskie są pozycją bardzo dodatnią wystawy. Grafika Pawła Stellera przez swe istotne walory artystyczne, stała się tak pożądana wśród wielbicieli tego rodzaju sztuki iż niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie ogółu. Wszystkie drzeworyty na obecnej wystawie są poraz pierwszy, tak jedno, jak i wielobarwne, a wśród nich, szczególnie piękne typy z Zaolzia.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 10-tej do 19-ej i trwać będzie trzy tygodnie.

——oOo——

Kazimierz Sosnowiecki
ZAMIAST KAZIMIERZ K. STRZEMIESZYC

Na życzenie Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie zaopiniowała Izba Przem-Handl. w Sosnowcu zmiany nazwy Urzędu pocztowo telekomunikacyjnego w Kazimierzu k. Strzemieszyc na „Kazimierz Sosnowiecki" a to ze względu na przynależność administracyjną tego urzędu do obwodowego Urzędu pocztowego w Sosnowcu, łatwiejszą dla cudzoziemców wymowę, oraz ciążenie Kazimierza do Sosnowca.

Z Zawiercia

Icek się zdenerwował

Onegdaj przybył do Zawiercia Icek Zelinger, mieszkaniec Będzina. Prawdopodobnie niezadowolony z załatwienia tu spraw, w miejscu publicznym źle się wyraził o Państwie Polskim.

Zelingerem zajęła się policja, która po spisaniu protokułu, skierowała sprawę do prokuratora.

Wyczyny pijanego wieśniaka

W SĄDZIE.

Antoni Matyja, mieszkaniec wsi Bruchlowiec, gm. Mierzęcice z konieczności znalazł się onegdaj w miejscowym sądzie grodzkim. Niestety nie przybył on do sądu tak, jak wymagają przepisy, ale w stanie mocno podchmielonym, przy czym począł się awanturować.

Dla uspokojenia nerwów został on na polecenie sędziego aresztowany i odprowadzony do aresztu miejskiego. Za wyczyny swoje stanie on w najbliższym czasie przed sądem.

Pożar w Kotowicach

W zabudowaniach Bronisława Roszkonia, zamieszkałego we wsi Kotowice, gm. Włodowice wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny i chlew. Ponadto pastwą płomieni padło 8 metrów kartofli i 3 mtr. słomy. Straty oblicza poszkodowany na sumę zł. 1.100.

Doraźne dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez samego poszkodowanego.

(z) **Z ZAPOMÓG RODZINY POLICYJNEJ KORZYSTAJĄ TYLKO CZŁONKOWIE.** Dość ożywioną działalność na terenie powiatu zawierciańskiego prowadzi Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna", koło powiatowe w Zawierciu. W obecnym okresie przedzimowym stowarzyszenie nie zapomniało o swych biednych członkach. Na podstawie złożonych próśb, bardzo wielu członkom udzielono zapomóg zimowych w naturze. Niestety, prośby nie członków wdów i emerytowanych policjantów zostały załatwione odmownie, gdyż Rodzina policyjna udzielać może zapomóg tylko swym członkom.

Z tego też względu zarząd Rodziny policyjnej wyjaśnia, że żony po zmarłych policjantach i emerytowanych, chcące korzystać z jakiejkolwiek pomocy muszą bezwzględnie zapisać się na członków stowarzyszenia i to w terminie nie późniejszym, jak do dnia 30 bm.

Ohydny mord pod Częstochową

Parobczak zamordował handlarkę siekierą

Częstochowę obiegła wieść o bestialskim mordzie rabunkowym, dokonanym pod Janowem, na leśnej drodze, koło osiedla „Śmiertelny Dom".

Znaleziono tam zmasakrowane zwłoki 29-letniej Rajzli Waschsmanówny i ciężko ranną 12-letnią Fajdlę Knobler, obie zamieszkałe w Janowie pod Częstochową.

Wachsmanówna, opiekunka starego ojca i kilkorga dzieci zmarłej niedawno siostry, utrzymywała liczną rodzinę z handlu nabiałem i drobiem.

Twarze zmasakrowanych ofiar były zmiażdżone, co wskazywało, że stoczyły one zaciętą walkę ze zbrodniarzem.

Na miejsce zbrodni wyjechały władze sądowo - śledcze, które wszczęły dochodzenia.

Wkrótce ujęto zbrodniarza, młodego chłopca wiejskiego,

zamieszkałego w jednej z pobliskich wsi. Do zbrodni pchnęła go chęć zdobycia pieniędzy na hulanki! Morderca zwabił Wachsmanównę do lasu pod pretekstem okazyjnego kupna drobiu. Po zmasakrowaniu dziewcząt siekierą, zbrodniarz zabrał im drobną gotówkę i zbiegł.

Zbrodniarz po ujęciu go prosił o... powieszenie.

Osadzono go w więzieniu na Zawodziu. Nazwisko zbrodniarza ze względu na toczące się śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

Knoblerównę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Częstochowie.

NA WESOŁĄ NUTĘ.

DUCH

Trzy miesiące minęło od śmierci pana Kuciorka i rana w sercu wdowy, pani Kuciorkowej jeszcze się nie zagoiła.

Toteż dowiedziawszy się, że pewien spirytysta za tanie pieniądze wywołuje duchy, postanowiła go zaprosić, żeby wywołał ducha pana Kuciorka.

Wieczorem zebrało się kilku znajomych, zgaszono światło i całe towarzystwo wziąwszy się za ręce zasiadło dookoła okrągłego stolika.

Przez godzinę czekano w milczeniu, ale duch się nie zjawiał.

— Teraz dopiero jedenasta, w Wojtuś przed pierwszą nigdy do domu nie wracał — pocieszała gości pani Kuciorek.

Po dwóch godzinach milczenia w przedpokoju skrzypnęły drzwi i w ciemnościach zarysowała się jakaś sylwetka. Gościom na głowie zjeżyły się włosy.

— Czy to duch Wojciecha Kuciorka? — spytał grobowym głosem spirytysta.

Sylwetka znieruchomiała w miejscu.

— Tak — usłyszano odpowiedź.

— Wojtuś! — załkała pani Kuciorkakowa. — Dobrze ci na tamtem świecie?

— Niezgorzej.

— Lepiej ci niż przy mnie?

— O, dużo lepiej.

— A gdzie jesteś?

— W piekle.

Pani Kuciorek już, już chciała się obrazić, ale uprzytomniwszy sobie, że to duch, dała za wygraną i pytała dalej:

— A jakieś się tam urządził?

— Na razie przy rodzinie mieszkam. Ale mam jedno mieszkanko na widoku. Tylko, że duże odstępne.

— A w smole cię nie smażą?

— Nie. Bo węgla w piekle zabrakło. A i smoły coraz mniej, bo diabły całą z głodu zżarli. Cholerny u nich krezys i bieda. Właśnie tu do was przyszedłem, bo mi gotówka potrzebna.

— Wojtek! — uniosła się pani Kuciorkowa. — To poco cię kochająca żona wołała, żebyś od niej forsę dusił? Nie dam! Nie będziesz forsy miał!

— Będę miał — oświadczył duch — jak się tylko uda.

Sylwetka zniknęła.

— Jak co mu się uda? — szepnął któryś z gości.

Pierwsza podniosła się gospodyni i zapaliła światło. Rozejrzała się po pokoju, potem weszła do przedpokoju.

— Udało mu się! — wrzasnęła przerażona.

— Co? Co? Co mu się udało?

— Trzy palta z przedpokoju zwędził. To był złodziej, a myśmy go za ducha Wojtka wzięli.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 1 grudnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Odczyt dla młodzieży licealnej 16.35 Recital fortepianowy 17.10 Pogadanka 17.25 Muzyka norweska 17.45 Pogadanka 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Życiorysy instrumentów muzycznych 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Odczyt 21.10 Recital śpiewaczy 21.30 Pochodnie wicków 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich 22.57 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert muzyki polskiej

KATOWICE.

Czwartek, 1 grudnia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.25 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.20 Pogadanka 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Pogadanka 18.10 Z albumu speakera 18.25 Wiadomości sportowe 22.00 Rozmowę ze słuchaczami 22.10 Wesoły wieczór 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 2 grudnia.

6.15 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Zagadki muzyczne 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi 16.35 Miniatury kwartetowe 17.10 Państwo komórek w niebezpieczeństwie — Pogadanka 17.20 Koncert solistów 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Audycja dla wsi 18.50 Opowiadanie 18.55 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Chór P. R. 21.15 Opera komiczna 23.30 Patrz program Warszawy II.

—:o:—

Okropna śmierć

MŁODEGO ROBOTNIKA

W fabryce Zygmunta Raubego w Łodzi wydarzył się wypadek przy pracy, zakończony straszną śmiercią młodego robotnika, 16-letniego Edwarda Pakosza, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej 149.

Chłopiec zatrudniony był przy spawaniu kotła żelaznego i w pewnym momencie spadła pokrywa żelazna miażdżąc chłopcu głowę. Poniósł od śmierć na miejscu. Policja wdrożyła dochodzenie.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

174)

— Co pan nazywa przesądem? — zapytał pan hrabia de Lemee — jestem najzupełniej zdania pani Turniquel, widziałem przykłady wielkich nieszczęść, ponieważ nic sobie nie robiono z tej wiary ludowej.

— Dajmy temu pokój! — zawołał komisant — takie wyobrażenia są dobre dla braci ignorantów.

— Nie pogardzaj pan nimi — odrzekła pani de Lemee — ludzie najwyżej umieszczeni mieli te wyobrażenia, które panu wydają się przesądami i królowa Maria Antonina, której miałam zaszczyt służyć przed rewolucją, bardzo obawiała się liczby trzynastu.

— Wiem o tym dobrze — powiedziała pani Turniquel — królowa sama o tym mówiła do mnie pewnego dnia, kiedym była u niej z paniami straganiarkami z powodu urodzin księżniczki Angouleme.

— Mamo — powiedziała nagle pani Peyrol, przecinając wyraz swojej matki — czy podać ci kawałek tego kurczęcia?

— Dziękuję, zjadłam wędzonego śledzia, potem zjem trochę śmietany i koniec.

— Ja jestem także fatalistą; Napoleon wielki był fatalistą; wszyscy wielcy ludzie są fatalistami.

— Wiem o tym dobrze — powiedziała pani Turniquel — słyszałam o tym więcej aniżeli sto razy od samego cesarza.

— Ah! ah! — wtrącił Luizzi — pani znała cesarza?

— Tak, jak znam pana...

I kiedy Ernestyna przerwała babce, podając jej śmietanę, pani Peyrol mówiła po cichu do Armanda, tonem prośby pełnej wdzięku i godności.

— Miej pan wzgląd na matkę moją, proszę pana.

Chcąc zmienić przedmiot rozmowy, zwróciła się do młodego dependenta, który zachowywał rozsądne milczenie i rzekła:

— Cóż zajmującego przywozisz nam panie z Paryża?

— Wiem bardzo mało — odpowiedział skromnie — zajmuję się bardzo w tej chwili interesami biura i uczę drugiego dependenta, który ma zastąpić mnie.

— Ah! ah! — powiedział Rigot — opuszczasz notariuszostwo młodzieńcze?

— Nie, panie, nie — rzekł dependent notariusza, tonem obojętności — kupuję kancelarię, najlepszą kancelarię w Paryżu.

— A więc się pan żeni? — zawołał komisant.

— Ależ niewątpliwie — odparł dependent — trafiają mi się bardzo korzystne partie. Notariuszostwo, trzeba państwu wiedzieć, bardzo się podoba rodzicom, jest to zaszczytne i bezpieczne umieszczenie posagu, zatrudnienie pewne i szanowane w świecie, stosunki z najznakomitszymi w Paryżu osobami i po upływie pewnego czasu, majątek znaczny, imię, które otwiera drzwi wszystkich chęciom wyniesienia się, jeżeli je kto posiada.

— Mniej aniżeli zatrudnienie agenta giełdowego — powiedział komisant. — Co się tyczy zrobienia majątku, to tam można go zrobić najpewniej; co się tyczy świata, ludzie żyjący w świecie bankowym, są cokolwiek wytworniejszymi, aniżeli w notariuszostwie, a co się tyczy wyniesienia się, łatwiej ono przychodzi z pomocą giełdy, aniżeli kancelarii.

— Mamy trzech notariuszów z Paryża deputowanymi, czterech są merami w swoich okręgach, albo członkami rady generalnej — odpowiedział dependent z żywością.

— Być może — odrzekł komisant — ale dwóch agentów giełdowych zostało pułkownikami gwardii narodowej. Hrabia P..., który był bankierem, a który teraz jest parem Francji, był w początkach agentem giełdowym. Agentura giełdowa jest inną zupełnie karierą, aniżeli notariat.

— I bezwątpienia zamierza pan przebyć ją aż do końca? — rzekł pan Rigot.

— I żeby ją zacząć, chce pan również zakupić miejsce? — zapytał Luizzi.

— Tak, panie — odpowiedział komisant.

— I żeby zapłacić za to miejsce — odpowiedział pan Rigot — zaślubi pan zapewne osobę, której posag...

—O! nie — zawołał komisant tonem uczuciowym, ze spojrzeniem egzaltowanym, którym zarówno obdzielił panią Peyrol i Ernestynę. — Oh! ja, jeżeli się kiedykolwiek ożenię, to tylko z kobietą, którą pokocham. Nie ubiegam się za majątkiem, żądam tylko serca, któreby mnie pokochało.

— Na honor — zaczął de Lemee tonem zarozumialstwa — jestem zupełnie tego samego zdania, mój panie i przyznaję, że żałuję nieraz, że się znajduję w świetnym położeniu, w jakim przypadek mnie postawił. Mam lat dwadzieścia dwa, śmierć ojca uczyniła mnie parem Francji, noszę nazwisko, które posiada pewne w świecie znaczenie...

d. c. n.

Królowe na wygnaniu

Tragedie życiowe ukoronowanych kobiet

W metropolii brytyjskiej mieszka obecnie stale na wygnaniu była królowa Hiszpanii, małżonka Alfonsa — Ena. W pobliżu Łuku Marmurowego spotkać ją można często, gdy udaje się na zakupy do magazynów Oxford Street'u.

Wczorajsza królowa Hiszpanii posiada mały domek w dzielnicy londyńskiej Bayswater. Do niedawna zajmowała apartamenty w Hotelu Claridge i odbywała częste podróże na drugą stronę Atlantyku. Obecnie podróże te należą do rzadkości, nie często też zjawia się na przyjęciach dworskich i w kołach high-life'u angielskiego.

B. królowa spokrewniona jest z królewskim domem Windsorów. Miała lat 18, gdy urzeczywistniły się jej życzenia i została królową. Już jednak uroczystościom zaślubin z Alfonsem hiszpańskim towarzyszył przykry incydent. Oto gdy ulicami Madrytu jechała w karocy ze swym małżonkiem,

padła w jej stronę bomba zamachowców.

Para królewska wyszła na szczęście cało z zamachu. Ena wydała na świat pięciu synów, niestety już od kolebki słabowitych i cierpiących na hemofilię, skazanych na ustawiczną opiekę lekarską przez całe życie. Później przyszły dalsze wstrząsy wewnętrzne kraju, zamachy bombowe, a wreszcie rewolucja. Królowa Hiszpanii znalazła azyl w Anglii, w której ongiś rozpoczęła karierę, jako księżniczka Ena Battenberg (nazwisko familijne obecnie zmienione na Mountbatten).

Królewski dom rumuński, również spokrewniony z angielskim domem panującym, nie uniknął także dramatycznych momentów. Małżonka króla rumuńskiego Karola, Helena, żyje skromnie w willi we Florencji i co roku przez tydzień lub czasami dłużej, gości u siebie swego syna, następcę tronu ks. Michała.

Największej stosunkowo energii i ruchliwości politycznej wykazuje b. cesarzowa Austrii Zyta, matka pretendenta do tronu Ottona, który ostatnio przebywał incognito w Londynie. Wiedeńska prasa doniosła ostatnio, iż istnieją jakoby dowody,

że b. kanclerz Schuschnigg przesyłał potajemnie stałą pensję

na ręce brukselskiego banku dla „Otto Habsburga", w wysokości ponad 18 tysięcy złotych miesięcznie. Funduszem, z którego przekazywać miano pensje Ottonowi, zarządzać miał również radca ministerialny Beniamin Shier i baron Wilhelm Klastersky. Obecnie osobistości zamieszane w sprawę przekazywania Ottonowi funduszów, zostały aresztowane i oczekują procesu w Wiedniu.

B. cesarzowa Zyta — jak mówią — przeniosła się obecnie do Szwajcarii i zamierza wstąpić do klasztoru.

Królowa Maria jugosłowiańska oczekiwała przybycia na świat czwartego dziecka, gdy w dniu 9 października 1934 roku padły strzały zamachowca w Marsylii, które położyły kres życiu króla Aleksandra i przecięły nici idealnego związku małżeńskiego królewskiej pary Jugosławii. Obecnie królowa Maria przebywa w Belgradzie, nominalnie dzieląc regencję z ks. Pawłem, w imieniu swego syna Piotra.

Węzły pokrewieństwa łączą dom angielski także

z Norwegią, która pogrążyła się obecnie w żałobie

po stracie swej królowej. Zmarła w Londynie królowa norweska Magdalena (córka Edwarda VII), zawdzięczała tron norweski — swemu ojcu. Wyszła ona zamąż za księcia duńskiego Karola. Gdy w roku 1905 Norwegia proklamowała swą niezawisłość, król Edward VII użył wszelkich wpływów, by zięć jego, książę Karol duński, został królem Norwegii. Obawiając się, iż cesarz niemiecki Wilhelm zechce osadzić jednego ze swych własnych synów na tronie norweskim, król Edward VII wezwał ks. Karola, by udał się niezwłocznie do Norwegii i zapobiegł zajęciu tronu przez Niemca... Książę Karol wybrany królem, zasiada dziś na tronie norweskim jako król Haakon.

Z Olkusza

(o) ŚW. MIKOŁAJ. Na zaproszenie hufca LMK. „Sztorm" w dn. 5 bm. przy będzie do Olkusza św. Mikołaj, który rozda grzecznym dzieciom podarki w sali kina „Orzeł".

O godz. 18 w sali kina „Orzeł" odbędzie się „Wieczór św. Mikołaja", na którym m. in. odegrany zostanie obrazek sceniczny „Gdy św. Mikołaj na ziemię przybywa".

(o) ECHA BESTIALSKIEGO POBICIA ŚP. NOWIECKIEGO. Jak donosiliśmy, w związku ze śmiertelnym pobiciem śp. Jacentego Nowieckiego w Kluczach, zostali zatrzymani: Jan Kocjan i Stanisław Mucha z Klucz.

Z polecenia okr. sędziego śledczego w Olkuszu, Kocjan został osadzony w więzieniu, Mucha zaś został zwolniony i oddany pod dozór policji.

Kocjan przyznał się do pobicia Nowickiego.

(o) PRZED WYBORAMI DO SAMORZĄDU. Wobec zbliżającego się terminu wyborów do rad gminnych i gromadzkich, obwód OZN. pow. olkuskiego, organizuje szereg zebrań i odczytów, aby jak najszersze warstwy ludności powiatu mogły w nich wziąć udział w myśl hasła skonsolidowania społeczeństwa.

Odczyty te zostaną wygłoszone przez pp. posła Nowaka, dr. Lapińskiego, J. Witczyńską, adw. Ziółkowskiego i in.

(o) SIEKIERĄ W GŁOWĘ. Podczas wesela w Zadrożu, gm. Jangrot, wynikła bójka zakończona niebezpiecznym pobiciem Stanisława Pigulaka przez Teofila Bugaja. Pigulak otrzymał niebezpieczny cios siekierą w głowę, zagrażający niebezpieczeństwu życia. +

Rzekomy morderca Grabowskiego
POD KLUCZEM.

W związku z morderstwem, jakie miało miejsce przed kilkoma dniami na szosie pod Wolbromiem na osobie Bolesława Grabowskiego z Gołaczew, gm. Jangrot, został zatrzymany 22-letni Bolesław Fira z Chełma, również gm. Jangrot. Pomiędzy Firą i zamordowanym Grabowskim, trwały od dłuższego czasu zatargi, a nawet bójki, przy czym na pół godziny przed zabójstwem Grabowskiego widziano Firę, gdy uciekał polami w kierunku Chełma.

Wobec poważnych poszlak przeciwko Firze, został on z polecenia władz sądowych uwięziony.

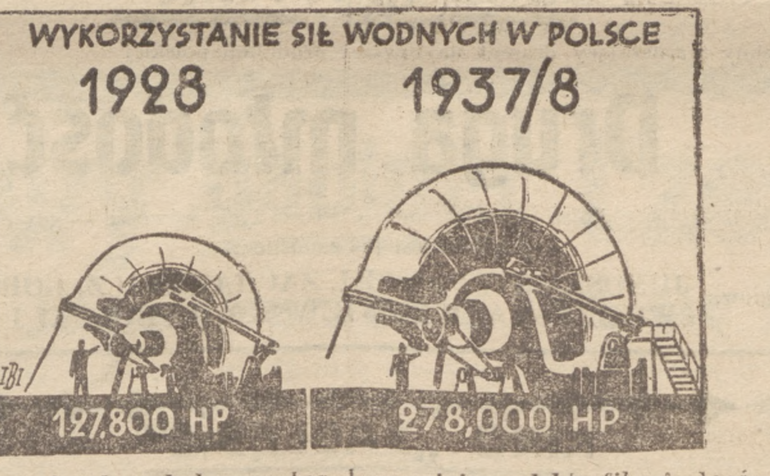
—oOo—

Złodziej liliput
UDAWAŁ UCZNIA I KRADŁ

P. Anieli Włosińskiej, gdy siedziała na ławce w parku Kościuszki w Radomiu skradł położoną obok torebkę z 20 zł. i drobnymi kosztownościami — mały chłopczyk w czapce uczniowskiej.

Dochodzenia wykazały, że rzekomym uczniem był... 29-letni Stanisław Orzeł który liliputi wzrost wykorzystując, ubiera się po dziecinnemu i w ten sposób ułatwia sobie kradzieże.

Radomski sąd okr. skazał Orła na 2 la ta więzienia.



Zasoby sił wodnych w Polsce są bardzo duże: oszacowano je na 3 650 000 KM (koni mechanicznych). Na liczbę tę składają się dorzecza Wisły (2.055.00 KM), Dniestru (780,00 KM), Dunaju (286.000 KM) Niemna (223,000 KM) Dniepru (145.000 KM).

Wprzągnięcie — do mechanizmu produkcji — sił wodnych, zastępujących węgiel potania znacznie koszty produkcji elektrycznej, co z kolei umożliwia intensywniejszą elektryfikację kraju — jedno z podstawowych warunków podniesienia kultury wsi i miasteczek.

Wykorzystanie sił wodnych w Polsce było do niedawna niewielkie i znaczyło się ułamkiem procentu. W ostatnich jednak latach natym polu zaobserwować można znaczny postęp. Wykorzystanie sił wodnych wzrosło w ostatnim dziesięcioleciu o blisko 120 proc.

Słuchajcie radia z programem w ręku

„Słuchajcie radia z programem w ręku" — nie od dziś rozbrzmiewa to hasło we wszystkich radiofonicznych świata, wołających ze zrozumiałych powodów z bez pianowym korzystaniem z radia. Ilez przykrych rozczarowań i rozgoryczeń uniknąłby może radiosłuchacz, gdyby otwierając swój odbiornik spojrzał przed tym do programu i zorientował się jakiej audycji może się w tej chwili spodziewać i czy ma ochotę tej a nie innej właśnie słuchać.

Kręcenie gałkami odbiornika „na ślepo" nie jest dobrą metodą, chociaż wielu radiosłuchaczy nie chce tego zrozumieć. A przecież chcąc uniknąć wszelkich nie spodzianek trzeba słuchać radia z programem w ręku.

Udostępni do obecnie szerokim rzeszom słuchaczy nowe pismo radiowe, dwutygodnik „Radio dla wszystkich", podający w każdym numerze program ogólnopolski i wyciąg z programów rozgłośni zagranicznych. Wyjątkowo niska cena „Radio dla wszystkich" wynosząca tylko 10 gr. za duży i obficie ilustrowany numer (w prenumeracie rocznej 2. — zł. półrocznej 1.10, kwartalnej 60 gr.) umożliwia nabycia pisma każdemu radiosłuchaczowi.

Obszerny 10-stronicowy numer, ilustrowany i posiadający liczne i ciekawe działy ze specjalnie szeroko rozbudowanym działem radiotechnicznym, liczne felietony i reportaże, ciekawe opowiadania, konkursy z nagrodami i „kącik rozrywkowy" — stwarza prawdziwie ciekawą i barwną całość która musi zainteresować każdego radiosłuchacza. Dodajmy jeszcze że „Radio dla wszystkich" poświęca specjalnie dużo uwagi na zagadnienia związane z radiofonizacją ośrodków wiejskich i robotniczych; pismo to jest dziś najtańszym tego typu dwutygodnikiem w Polsce.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH I GRUDNIA

1 grudnia urodzeni - przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Strzelca — która obdarzyła usposobieniem fantastycznym i imaginacyjnym, łagodnym, cechuje ich umysł rozwinięty, kierują się więcej sercem aniżeli rozumem, niekiedy odczuwają osłabienie zdolności orientacyj nych i brak pamięci, nie lubią podstępu i chętnie pomagają potrzebującym. Mają upodobanie do nauk ścisłych, przede wszystkim do fizyki, medycyny i chemii oraz pedagogiki.

Organizm ich skłonny jest do anewryzmu serca, bólu w stawach i rozdęcia żył. Przemęczenie fizyczne osłabia ich zdrowie i szkodzi na płuca. 2314

—oOo—

W telegraficznym skrócie

NOWY PREZYDENT CZECHOSŁOWACJI NIE BĘDZIE JUŻ MIAŁ SWEGO KANCLERZA

W r. 1919 stworzono w Czechosłowacji urząd kanclerza prezydenta republiki. — Urząd ten piastował od tej pory dr. Przemysł Szamal. Liczy on w tej chwili lat 71 i z dniem 1 grudnia b. r. przejdzie na emeryturę.

Wraz z odejściem dra Szamala, piastowany przezeń dotąd urząd nie będzie już na nowo obsadzony.

B. POSEŁ AUSTRIACKI PRZY WATYKANIE ZMARŁ W OBOZIE KONCENTRACYJNYM.

Radio luksemburskie podało do wiadomości, że w obozie koncentracyjnym w Dachau zmarł Fryderyk v. Wiesner b. poseł austriacki przy Watykanie.

Od r. 1918 był dr. Wiesner przedstawicielem interesów domu Habsburgów w Wiedniu i jednym z najwybitniejszych przywódców ruchu legitymistycznego w Austrii. Zmarły w obozie koncetracyjnym w Dachau b. poseł austriacki przy Watykanie liczył lat 73.

NAGŁY WYBUCH JAPOŃSKIEGO WULKANU.

Onegdaj w nocy nastąpił w pobliżu klimatycznej miejscowości japońskiej Karniwa niespodziewany wybuch wulkanu Asama. Wybuch połączony był z silnymi wstrząsami podziemnemi. Wyrządzone szkody są znaczne.

—oOo—

Wstrząsająca śmierć
EPILEPTYCZKI

We wsi Babka w pow sarneńskim Teodoza Dmitruk chorowała na epilepsję. Ostatnio obierając kartofle dostała ataku, a padając na ziemię — nadziała się na nóż trzymany w ręku i w przeciągu kilku minut zmarła.

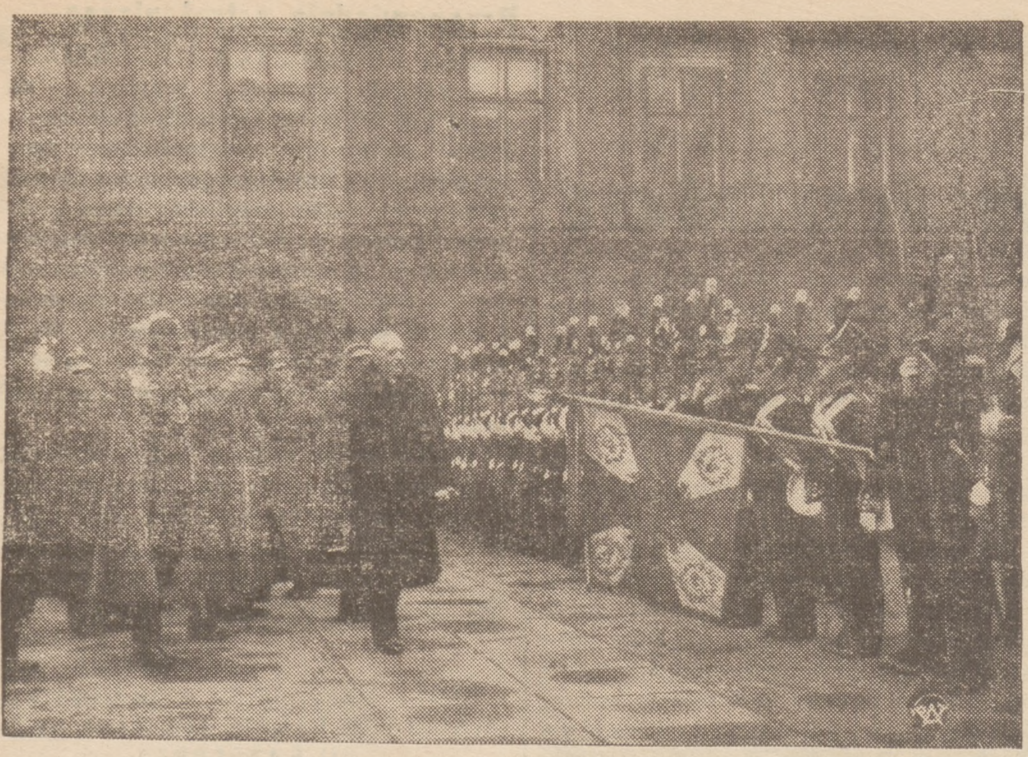
—::—

Ruch wydawniczy

Maria Buyno- Arctowa. CZYTAJMY SAMI. Cz. II, wyd. V. Z 5 rysunkami W. Romeykówny, w barwnej okładce Z. Jaki mowiczówny. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938. Cena zł. 2.80.

Z najtrudniejszym zadaniem, jakim jest napisanie książki, która by posiadając istotne wartości literackie i artystyczne, dostępna była dla najmłodszych dzieci, uporała się wytrawna autorka znakomicie. W powiastkach wypełniających ten zbiorek znajdą mali czytelnicy tło różnorodnych tematów, każdy na swój sposób przykuwających ich uwagę, poznają tyle małych bohaterek i bohaterów, przeżywających najrozmaitsze przygody pisane barwnie, wesoło, zajmująco i przystępnie, iż książka ta stanie się ich ulubionym towarzyszem z którym trudno im się będzie rozstać.

Niby jasne promyczki przesuwają się przed ich oczami przeróżne postacie: chora Małgorzatka, rozjaśniająca swą pogodą duszyczką smutną salę szpitala dziecięcego, dzieny Michaś, wierzący, iż jego dziecinne ramiona ochronią ukochaną mateczkę od złych ludzi, leśne duszki skarżące się iż, niektóre dzieci nie potrafią uszanować piękna lasu, wysłany św. Mikołaja, szukający przez omroźone szyby ki dzieci, najbardziej zasługujących na podarki gwiazdkowe, dzielna Jadwiga, ratująca swego kolegę i tyle, innych.



W 108-Ą ROCZNICĘ POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Podchorążowie w historycznych mundurach składają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu, na dziedzińcu Zamku Królewskiego.

SPORT

Walne Zgromadzenie okręgu i W. S. S.

W dniu 22 stycznia 1939 r. odbędzie się w Sosnowcu w Domu Społecznym, gdzie mieści się siedziba ZOZPN, walne zgromadzenie okręgu zagłębiowskiego.

Na zebranie zjadą się delegaci wszystkich klubów, którzy rozpatrywać będą cały szereg aktualnych bolączek piłkarstwa zagłębiowskiego.

Tydzień przed tem odbędzie się walne zgromadzenie Wydziału Spraw Sędziowskich.

Siła (Trzyniec)--Skra

MECZ W CZĘSTOCHOWIE.

W niedzielę w Częstochowie zostanie rozegrany towarzyski mecz piłkarski między Siłą (Trzyniec) i Skrą.

Zawody wzbudziły duże zainteresowanie.

Czesi i Słowacy

STARTUJĄ OSOBNO W ZAKOPANEM

Według wiadomości nadeszłych z Pragi, na narciarskich mistrzostwach Europy w Zakopanem, narciarze Czech wystąpią jako jeden zespół państwowych, a narciarze Słowacji jako drugi odrębny zespół państwowy.

Przed sensacyjnym procesem

O OBRAZĘ WILIMOWSKIEGO i WODARZA.

W nr. 47 warszawskiego tygodnia demokratycznego „Czarno na Białym" z dnia 20 listopada br. ukazał się artykuł pod tytułem „Sport śląski w mackach hitleryzmu", zawierający zarzuty pod adresem reprezentów piłkarskich Polski Wodarza i Wilimowskiego, którzy rzekomo znani są z swoich przekonań nazistowskich. Skutkiem opieszałej gry mają oni ponosić winę za poniesioną porazkę w zawodach z Niemcami.

KS Ruch w treści tego artykułu dopatruje się chęci poderwania jego dobrej opinii sportowej obu wymienionych graczy. Zarząd sekcji piłkarskiej KS Ruch komunikuje, że zarówno założyciele jako też obecne kierownictwo i członkowie klubu byli i są Polakami, znanymi z działalności na tut. terenie sportowym oraz społecznym Zarząd sprawę przeciwko autorowi napaści zarówno wspomnianymi graczę jakoteż klub skieruje na drogę sądową.

Lekarze lwowscy skarżą KS. OKĘCIE

Trzej lekarze lwowscy: Kotalski, Marbel i Chutkowski złożyli w sądzie skargę przeciwko kierownikowi sekcji bokserskiej Okęcia p. Dybczyńskiemu w związku z założeniem przez Okęcie protestu przeciwko weryfikacji meczu bokserskiego o drużynowe mistrzostwo Polski Okęcie — Lechia 6:10 we Lwowie.

Okęcie w swym proteście zaznaczyło, że decyzja lekarzy, którzy nie dopuścili zawodnika Okęcia, Seroczyńskiego, do walki — nie była uzasadniona.

Ogłoszenie

Zgodnie z art. 31 ustawy z dnia 11.VIII 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 454 z 1936 r.) niniejszym podaję do wiadomości zainteresowanych, że w biurze Wydziału Powiatowego, pok. Nr. 6 (Będzin, ul. Sączewskiego 17) jest wyłożony od 30 listopada do 31 grudnia 1938 r. włącznie

Rozkład

na rok budżetowy 1938/39 dopłat za nadmierne zużycie dróg w sumie zł. 62.000.00, zgodnie ze statutem o specjalnych opłatach i dopłatach drogowych na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego w Będzinie, uchwalonego przez Radę Powiatową w dniu 5 marca 1938 r., zatwierdzonego przez Pana Wojewodę Kieleckiego decyzją z dnia 30 maja 1938 roku Nr. S. F. Z. — 4/7/1/38, a ogłoszonego na tablicy ogłoszeń urzędowych Wydziału Powiatowego w Będzinie i wszystkich na terenie powiatu gmin wiejskich i m. niewydzielonego Czeladzi dnia 13 czerwca 1938 r.

Termin do wnoszenia odwołań przeciwko wymiarowi wyżej wymienionych dopłat, kończy się z dniem 31 grudnia 1938 r., zgodnie z § 115 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23.XI 1932 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu, celem wykonania ustawy z dnia 11.VIII 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 937).

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA POWIATOWY
(—) JÓZEF BOXA.

Polska--Francja

MECZ PIŁKARSKI W PARYŻU

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał sensacyjną propozycję od Związku Francuskiego, rozegrania pierwszego międzypaństwowego meczu piłkarskiego Francja -- Polska, już za dwa miesiące w Paryżu.

Francuzi wysunęli termin 22 stycznia na powyższe spotkanie.

Zarząd PZPN odbył natychmiast prezydialne posiedzenie, poświęcone wyłącznie sprawie propozycji francuskiej. Uchwalono zasadniczo zgodzić się na zaproszenie związku francuskiego, stawiając jedynie dwa warunki, a mianowicie 1) że mecz będzie oficjalny, 2) że związek francuski zgodzi się na mecz rewanżowy w Polsce jeszcze w r. 1939 (na jesieni) względnie w r. 1940.

O powyższej decyzji zawiadomiono natychmiast telefonicznie związek francuski.

Humor

HOCKI - KLOCKI

Spotykają się dwie przyjaciółki.

— Wyobraź sobie Anetko, ta podła Olga rozpowszechnia o mnie plotki. Opowiada naszym znajomym niestworzone kłamstwa o mnie.

— No, to nie masz się się czym przejmować, jeśli to są kłamstwa. Gorzej byłoby, gdyby mówiła prawdę.

* * *

Plumpek przychodzi do lekarza. Lekarz opukał, wysłuchał i wyraził przypuszczenie, że Plumpek ma zapalenie płuc i powinien szybko wracać do domu i położyć się do łożka.

— Panie doktorze, czy na pewno mam zapalenie płuc? słyszałem o takich wypadkach, że lekarze twierdzili, iż pacjent ma zapalenie płuc, a on umarł na raka żołądka.

— U mnie to nie może się zdarzyć. Gdy ja mówię, że ktoś ma zapalenie płuc, to on umiera na zapalenie płuc.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz. Wiadomość Modrzejów, Rynek 26.

KRAWCOWA przyjmie pracę w dużym domu lub w majątku. Oferty do administracji pod „H".

KUPNO I SPRZEDAŻ

KASA żelazna, szafy żaluzjowe, otomana dywanowa, biurka, biblioteki tanio poleca B. Błotniewski, Handel Mebli Nowych i Używanych Sosnowiec, 3-go Maja 7. Uwaga! Tylko w podworzu.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MALINIAK WOLF DAWID zgubił dowód osobisty N. 16778, wydany dnia 6.II 1933 r. przez magistrat Sosnowca. Uprasza o łaskawy zwrot powyższego pod adresem Sosnowiec, Małachowskiego 1 m. 9.

MAJCZAK MICHAŁ zagubił 3 akta rejentalne, 1 akt wydany przez Komunalną Kasę Oszczędności w Dąbrowie, legitymację wydaną przez Kasę Lwowską. — Zwrócić za wynagrodzeniem Gołonóg, Kresowa II Nr. 19.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.